

Marta Gliniecka

„*Wychowanie jest sztuką, a sztuka to najbardziej aktywny wychowawca.*” Nauczyciel jako artysta, artysta jako nauczyciel, czyli rozważania o poszukiwaniu dróg skutecznej pracy dydaktyczno-wychowawczej

W literaturze pedagogicznej możemy odnaleźć rozmaite definicje wychowania, od wprowadzania w wartościowy sposób życia, przez wydobywanie tego, co w człowieku ukryte, a jego własne (łac. *educatio* - *educare*).¹ Wielu autorów podkreśla, że wychowanie jest sztuką wzajemnego bycia naprzeciw siebie oraz obdarzania człowieczeństwem.² W starożytności przez sztuki rozumiano wszelkie umiejętności związane z wytwarzaniem rzeczy (sztuka garncarstwa, krawiectwa), co odbywało się według określonych reguł. W czasach nowożytnych sztuka stała się tym, *co samo ustanawia swą regułę*, miała być przede wszystkim „*wolnością i rozkwitem duszy*”³. M. Weitz, amerykański estetyk postulował, aby uznać pojęcie sztuki za otwarte. „*Artyści zawsze mogą stworzyć rzeczy, jakich nie było, dlatego warunki sztuki nie mogą być wymienione w sposób wyczerpujący*”⁴. Dlatego też W. Tatarkiewicz proponuje pojęcie alternatywne, traktując sztukę jako „*odtworzenie rzeczy bądź konstruowanie form, bądź wyrażanie przeżyć*”⁵. Za podstawowe zadanie sztuki uznaje natomiast wywoływanie przeżyć estetycznych, od zachwyty po wzruszenie. Sztuka ma poruszać, a nawet wstrząsać. W tym miejscu pojawia się pytanie, w jakim stopniu współczesna edukacja, traktowana jako sztuka, inspiruje i porusza, budząc twórczego ducha? Na ile stwarza uczniom szansę rozpostarcia skrzydeł, a na ile skutecznie je podcina? Jak często wyzwala emocje pozytywne, którym towarzyszyłoby radosne wykrzykiwanie: eureka, choćby w trakcie prowadzenia doświadczeń fizycznych czy chemicznych.

Wydaje się, iż wychowanie coraz częściej sprowadza się do kategorii zarządzania, która wiąże się w planowaniem, organizowaniem i wywieraniem wpływu. Osoba zarządzająca pragnie sprawować nadzór i kontrolę. Stąd blisko do metafory nauczyciela jako adaptacyjnego technika, dla którego uczeń stanowi przede wszystkim przedmiot zabiegów technicznych. Z kolei edukacja „*jest przez niego interpretowana jako system typu wejście –*

¹ Porównaj: R.M. Łukasiewicz (1997): *Edukacja z wyobraźnią, czyli jak podróżować bez map*, Wrocław.

² K. Chałas (2007) : *Wychowanie ku wartościom w świetle nauczania Jana Pawła II*, Kielce.

³ W. Tatarkiewicz (1987): *Dzieje sześciu pojęć*, Warszawa, s. 39.

⁴ Tamże, s. 46.

⁵ Tamże, s. 52.

wyjście, na początku którego znajduje się nieobrobiony produkt, na końcu natomiast – ukończony produkt tzn. wykształcony uczeń”⁶. Nauczyciel jako osoba zarządzająca skupia się na wydawaniu poleceń, koordynacji i nieustannej kontroli. „Nie dostrzega różnicy między etycznym i technicznym wymiarem własnej pracy”⁷. Sprowadza swoją rolę do obowiązków wykonawcy, z których nadrzędny stanowi realizowanie założeń podstawy programowej. Niestety, traktowanie ucznia jako przedmiot sprawczych oddziaływań, tłumienie różnorodności, dyrektywny sposób bycia wciąż jawią się w polskiej rzeczywistości szkolnej, jako w pełni uzasadnione środki wychowawcze.

Inaczej sytuacja wygląda w przypadku nauczyciela, którego wyobrazimy sobie jako artystę. Będzie to osoba, którą cechuje radość szukania i chęć poznania, a także wytrwałość w dążeniu do osiągnięcia wyznaczonych przez siebie celów, które nie mają raz na zawsze określonych granic, aby nie ograniczały pola widzenia. Nauczyciel - artysta to człowiek z pasją, otwarty na nowe doświadczenia. Ważniejsze wydaje mu się stawianie pytań, niż udzielanie odpowiedzi. Nie narzuca swojej wizji świata, potrafi docenić zdanie swojego ucznia. Nauczyciel – artysta jest uważny w swoim podejściu do rzeczywistości. Zwraca uwagę na szczegóły, bo wie, że to one decydują o wielkości dzieła. Codzienne zdarzenia szkolne traktuje jako pretekst do tworzenia sytuacji wychowawczych. Ma świadomość, iż „wywiera wpływ na ucznia każdym swoim gestem, zachowaniem, przez to, kim jest jako osoba, jak rozumie świat innych ludzi i siebie samego, jak odnosi się do uczniów, do własnej osoby i do przekazywanej wiedzy”⁸. Koncentruje się na tym, czego jeszcze nie ma i co jest tylko możliwością. „Każdy uczeń – jako nowo napotykana osoba – wymaga od nauczyciela gotowości do tworzenia, pojmowanego jako wykraczanie poza to, co się już wie i umie, oraz poza to, kim już się jest”⁹. W ten sposób pedagog - wychowawca staje się nie tylko artystą, ale także swoim własnym dziełem.

W myśl psychologii humanistycznej w każdym żołądzu zaklęty jest dąb. Podobnie w człowieku drzemią ukryte możliwości, które czekają na przebudzenie. W tym miejscu pojawia się zadanie dla wychowawców, których rolą jest wydobywanie tego, co cenne. Niesie to pewne zagrożenie. „Możliwość trzeba poprowadzić, doprowadzić do rzeczywistości; trzeba ją nakłonić (przekonać, skusić, zmusić), by przestała być, czym była dotąd. Ta asysta (pomoc?

⁶ M. Lewartowska – Zychowicz (2009): *Współczesne modele bycia nauczycielem*, W: *Pedagogika wczesnoszkolna – dyskursy, problemy, rozwiązania*, pod red. D. Klus – Stańska, M. Szczepska – Pustkowska, Warszawa, s. 162.

⁷ R. Kwaśnica (2003): *Wprowadzenie do myślenia o nauczycielu*. W: *Pedagogika, podręcznik akademicki*. Pod red. Z. Kwieciński, B. Śliwerski, t. II, Warszawa, s. 313.

⁸ M. Lewartowska – Zychowicz (2009): *Współczesne...*, dzieło cyt. 291.

⁹ Tamże, s. 295.

przemoc?) *zwie się wykształceniem lub wychowaniem. Jej celem jest dojrzałość*”¹⁰. Bauman uwrażliwia, iż w toku dojrzewania, wychowania, można coś utracić : czupurność i upór, chęć i odwagę powiedzenia „nie”, skłonność do odmowy przyjmowania rzeczy takimi, jakie są, a więc godność sprzeciwu.¹¹ Być może z tej przyczyny artyści są zwykle postrzegani jako niedojrzali. Ich zadaniem jest ciągle pozostawanie w drodze, eksperymentowanie i poszukiwanie, burzenie zastanych konwenansów. Artysta nie wybiera jednej prostej ścieżki, często poszukuje różnych form, środków przekazu. Nauczyciel jako artysta również powinien szukać bogactwa form dla przekazywanych treści, wykorzystując w pełni możliwości, jakie oferują najnowsze technologie informacyjno – komunikacyjne (telekonferencje, wirtualne muzea, multimedialne programy komputerowe). Nie bez znaczenia pozostają treści, jakie chce przekazać. Artysta musi mieć coś do powiedzenia, jego zadaniem nie jest bowiem opanowywanie formy, lecz dostosowywanie jej do treści, jak podkreśla malarz W. Kandynsky.¹² Atrakcyjny dobór treści i form może wzbudzić prawdziwe zainteresowanie uczniów (od łac. *inter esse* – bycie wewnątrz), a tym samym może wyzwolić twórcze zaangażowanie w proces własnego kształcenia. Edukacja powinna bowiem stanowić przygodę pełną eksperymentów i pasji odkrywania, której istotą jest samodzielne dociekanie zjawisk. Tymczasem nadrzędnym celem szkoły jest dostarczenie uczniowi określonej porcji „dóbr kulturowych”. Uczniowie w dalszym ciągu przyzwyczajani są do czytania, które ma zaowocować zdolnością powtórzenia głównych myśli autorów z różnych epok, a każda próba interpretacji spotyka się z gotowym schematem objaśnień. W ten sposób nie następuje żaden wgląd w naturę ludzką ani pogłębienie wiedzy o sobie. Refleksja Fromma wydaje się wciąż aktualna. „*Szkoły są fabrykami, w których produkuje się paczki wiedzy, chociaż w myśl oficjalnej wersji chodzi, o to, aby dostarczyć uczniom kontaktu z największymi osiągnięciami ludzkiego ducha*”¹³.

Wydaje się, że problem tkwi w samym traktowaniu wiedzy jako towaru. W procesie edukacji wciąż bardziej istotne staje się gromadzenie danych, niż dążenie do poznania, otwarcia na nowe horyzonty. W zawodzie nauczyciela ważna staje się „*nie tylko umiejętność szybkiego uczenia się, ale równie istotna jest umiejętność natychmiastowego zapominania zdobytej wcześniej wiedzy. Nie powinno się zbyt przywiązywać do zdobytych informacji*”

¹⁰ Z. Bauman (2009): *Sztuka życia*, Kraków, s. 333.

¹¹ Tamże, s. 334.

¹² W. Kandinsky (1996): *O duchowości w sztuce*, przeł. Stanisław Fijałowski, Łódź.

¹³ E. Fromm (2005): *Mieć czy być*, Poznań, s. 89

*i wykształcać na ich podstawie jakichkolwiek nawyków*¹⁴. W dobie płynnej nowoczesności zdobyte informacje dezaktualizują się w zawrotnym tempie, przez co mogą służyć jako źródło niewiarygodnych wskazówek. Każda nowość stawia pod znakiem zapytania zgromadzoną wcześniej sumę informacji. Z tej przyczyny Z. Kwieciński postuluje konieczność kształcenia nauczycieli w rolach duchowego „przewodnika” i „tłumacza”¹⁵, upatrując rolę nauczyciela nie w byciu monopolistą wiedzy, ale inspiratorem i naukowym opiekunem, który jest w stanie zrezygnować z wiedzy pewnej, już ustalonej, na rzecz wspólnych poszukiwań oraz odkrywania nowych rozwiązań. Stąd blisko do nauczyciela refleksyjnego praktyka, który poddaje krytyce rzeczywistość społeczną i edukacyjną, dążąc do przekształcania jej struktur, czy też nauczyciela jako transformatywnego intelektualisty, który dokonuje nieustannego przeobrażenia. Powinna go cechować szczególna wrażliwość oraz otwartość na naruszenie we współczesnym świecie praw człowieka, a także na zagadnienia nierówności i wykluczenia społecznego.¹⁶ Jak podkreśla E. Murawska¹⁷ „nauczyciel musi swą pracą odpowiedzieć na zaistniałą zmianę, dokonać refleksji nad samym sobą i światem. Wybrać to, co zachować, a odrzucić to, co niewarte jest zachowania.” Wymaga to „determinacji, wiary w sens podejmowanego wysiłku i możliwość osiągnięcia sukcesu”¹⁸.

Istotne w procesie edukacji stają się wartości etyczne wyłaniające się jako te, które określają nasz stosunek do drugiego człowieka.¹⁹ Chodzi o to, aby dążąc do ukształtowania samego siebie, odnaleźć właściwe miejsce wśród ludzi i właściwy sposób odnoszenia się do innych osób.²⁰ Heidegger przypomina utracony sens greckiego słowa ethos (od którego pochodzi nazwa etyka) które oznacza „budowanie miejsca zamieszkania dla człowieka”²¹. Istotą wychowania powinno być inspirowanie sił duchowych, rozwijanie aspiracji, budowanie poczucia sensu i wartości życia, a przez to zwiększanie szans samorealizacji. Bardzo ważne w tym procesie staje się wzajemne uznanie swojej wyjątkowości – szacunek dla dzielących nas różnic, które wzbogacają świat i czynią go bardziej fascynującym. Wychowanie pojawia

¹⁴ Z. Bauman (2007): *Szanse etyki z zglobalizowanym światem*, Kraków, 220-221

¹⁵ Z. Kwieciński (1998): *Zmienić kształcenie nauczycieli*. W: *Edukacja nauczycielska w perspektywie wymagań zmieniającego się świata*, pod red. A. Siemiak-Tylikowskiej, H. Kwiatkowskiej i S.M. Kwiatkowskiego. Warszawa

¹⁶ M. Lewartowska – Zychowicz (2009): *Współczesne...*, dzieło cyt., s. 170.

¹⁷ E. Murawska (2009): *Bez(z)radny nauczyciel na drogach i bezdrożach współczesności – rozważania o kruchej tożsamości i racjonalnej nadziei*. W: E. Murawska, *Nauczyciel na drogach i bezdrożach współczesności. Między bezradnością a nadzieją*, Toruń, s.23.

¹⁸ Tamże.

¹⁹ J. Tischner (1982) : *Etyka wartości i nadziei*. W: D. Hildebrand i in., *Wobec wartości*, Poznań s. 58.

²⁰ Tamże, s. 85.

²¹ Tamże.

się tam, „gdzie jeden drugiemu pomaga w trudzie wydobywania człowieczeństwa z wnętrza jego własnego bycia”²².

Jeśli wyobrazimy sobie edukację jako sztukę, nauczyciela zaś jako artystę, warto się zastanowić, kim w naszej metaforze będzie uczeń? Dziełem sztuki? M. Foucault stawia pytanie: *Czy życie każdego człowieka może się stać dziełem sztuki?* A ściślej: *Czy każdy człowiek może być artystą tworzącym swoje życie?*²³ Bauman odpowiada twierdząco: „Musimy wierzyć w naszą zdolność dokonania zmiany. Wszyscy jesteśmy artystami zdolnymi do tworzenia i modelowania rzeczy”, ze względu na to, iż posiadamy wolną wolę.²⁴ Tylko człowiek jest jednocześnie artystą, instrumentem i dziełem sztuki. Jak pisał ks. J. Tischner „tylko człowiekowi chodzi w życiu o to, by jakieś wartości, którym jest poddany, wcieliły się w świat dzięki niemu”²⁵. W ostateczności to od nas zależy według jakich wartości, będziemy wygrywać nasze życie.

Bibliografia

1. Bauman Z. (2007): *Szanse etyki z globalizowanym świecie*, Kraków.
2. Bauman Z. (2009): *Sztuka życia*, Kraków.
3. Chałas K. (2007) : *Wychowanie ku wartościom w świetle nauczania Jana Pawła II*, Kielce.
4. Fromm E. (2005): *Mieć czy być*, Poznań.
5. Kandinsky W. (1996): *O duchowości w sztuce*, przeł. Stanisław Fijałowski, Łódź.
6. Kwaśnica R. (2003): *Wprowadzenie do myślenia o nauczycielu*. W: *Pedagogika, podręcznik akademicki*. Pod red. Z. Kwieciński, B. Śliwerski, t. II, Warszawa.
7. Kwieciński Z. (1998): *Zmienić kształcenie nauczycieli*. W: *Edukacja nauczycielska w perspektywie wymagań zmieniającego się świata*, pod red. A. Siemiak-Tylikowskiej, H. Kwiatkowskiej i S.M. Kwiatkowskiego. Warszawa
8. Lewartowska – Zychowicz M. (2009): *Współczesne modele bycia nauczycielem*, W: *Pedagogika wczesnoszkolna – dyskursy, problemy, rozwiązania*, pod red. D. Klus – Stańska, M. Szczepska – Pustkowska, Warszawa.
9. Łukaszewicz R. M. (1997): *Edukacja z wyobraźnią, czyli jak podróżować bez map*, Wrocław.

²² Tamże, s. 61.

²³ Z. Bauman (2009) : *Sztuka...*, dzieło cyt., s. 100.

²⁴ Tamże, s. 100.

²⁵ J. Tischner (1982) : *Etyka...*, dzieło cyt. s. 53

10. E. Murawska (2009): *Bez(z)radny nauczyciel na drogach i bezdrożach współczesności – rozważania o kruchej tożsamości i racjonalnej nadziei*. W: E. Murawska, *Nauczyciel na drogach i bezdrożach współczesności. Między bezradnością a nadzieją*, Toruń.
11. Tatarkiewicz W. (1987): *Dzieje sześciu pojęć*, Warszawa.
12. Tischner J. (1982) : *Etyka wartości i nadziei*. W: D. Hildebrand i in., *Wobec wartości*, Poznań.